

Prawnuk generała Fieldorfa "Nila" przekazał pamiątki po pradziadku do Muzeum Armii Krajowej

[MUZEUM ARMII KRAJOWEJ](#)

31.10.2023, 05:59

[Renata Radłowska](#)



©AGENCJA WYBORCZA.PL
(Fot. Jakub Włodek / Agencja Wyborcza.pl)

Listy, dokumenty, pamiętniki, nagrania, zdjęcia i młynek do kawy - te osobiste pamiątki po generale Auguście Emilu Fieldorfie "Nilu" przekazał do krakowskiego Muzeum Armii Krajowej jego prawnuk.

Walizkę z pamiątkami rodzice Dimosa Zarkadasa, prawnuka generała Fieldorfa "Nila", pakowali kilka dni. Niewiele tego było, ale wszystko cenne i kruche, trzeba było bardzo uważać; chuchać i dmuchać. Potem Dimos zabrał walizkę do samolotu, trzymał ją na kolanach, jak najcenniejszy skarb. Leciał do Polski razem z synem Silvanem, praprawnukiem "Nila". I jeszcze podczas kontroli na

lotnisku musiał długo tłumaczyć, że młynek do kawy to po pradziadku, nie żadna broń.



© AGENCJA wyborcza.pl

Fot. Jakub Włodek / Agencja Wyborcza.pl

Młynek, pamiątka po bohaterze

- Pradziadek lubił parzyć sobie kawę, w rodzinie jest wiele opowieści o tym, jak kręcił młynkiem, a potem jak pachniała ona w całym domu - wspomina Dimos Zarkadas. - Młynkiem bawiły się moje dzieci, ale oczywiście delikatnie, bo wszyscy wiedzieli, że to pamiątka po "tym dziadku", bohaterze.



Fot. Jakub Włodek / Agencja Wyborcza.pl

Do krakowskiego Muzeum Armii Krajowej, które nosi imię generała (urodził się w Krakowie, był dowódcą Kedywu AK) prawnuk przywiózł, między innymi, kasety z nagranyimi wspomnieniami żony "Nila", Janiny; listy, które krążyły między małżonkami od 1919 roku, zdjęcia, kopie dokumentów, kartki z więzienia w Warszawie. Jest i zdjęcie wspólne Janiny, Emila i ich córki Krystyny.

- To fotografia, na którą spoglądałem przez całe moje dzieciństwo, jestem z nią szczególnie związany - mówi Zarkadas.

Z Toronto, gdzie mieszkają potomkowie generała, przyleciały też pamiątki Janiny i dwa bruliony zatytułowane "O moim mężu Emilu" (pisane w 1957 roku). Legitymacja Krzyż Armii Krajowej wydana w Londynie, słownik języka francuskiego z 1932 roku, modlitewnik matki "Nila", dokumenty repatriacyjne rodziny z Wilna... Dołączą do tych pamiątek, które muzeum już ma w swoich zbiorach - to m.in. odznaczenia państwowe, medale, szachy, własnoręcznie zrobiony taboret.



©AGENCJA wyborcza.pl

Fot. Jakub Włodek / Agencja Wyborcza.pl

"Chciałam wczoraj iść do tatusia"

Najbardziej wzruszającą pamiątką jest list napisany do generała przez jego córkę: "Kochany tatusiu! Bardzo nam smutno bez tatusia. Kotek rano zawsze drapie się do łóżka, bo myśli, że tam śpi tatuś. Mam teraz katar i nie wyszłam do kościoła. Chciałam wczoraj iść do tatusia, ale dowiedziałam się od mamusi, że tam nie wolno przychodzić dzieciom. Dostałam z koszar trzy książki i z naszej szkoły jedną. Ciekawe, czy tatusiowi tam dobrze".

Generał August Emil Fieldorf "Nil" został aresztowany przez UB w 1950 roku, przewieziono go do więzienia na warszawskim Mokotowie przy ulicy Rakowieckiej 37. Był torturowany, odmówił jednak współpracy. 22 października 1951 Prokuratura Generalna PRL zatwierdziła akt oskarżenia, "Nila" skazano na karę śmierci. Wyrok wykonano 24 lutego 1953 roku

<https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,30355344,prawnuk-general-a-fieldorfa-nila-przekazal-pamiatki-po-pradziadku.html>